



## SPRAWOZDANIE Z UROCZYSTOŚCI DZIEŃ OTWARTY 2014

**W** dniu 13 lutego 2014 w Gimnazjum im. Piastów Śląskich w Łagiewnikach zorganizowano Dzień Otwarty, na który zaproszono uczniów klas szóstych z naszej gminy. Miał on na celu prezentację dorobku szkoły, jak również przybliżenie naszej placówki potencjalnym uczniom i ich rodzicom.

Uroczystość rozpoczęła przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Weronika Rosińska, która zapoznała przybyłych gości z najważniejszymi aspektami działalności naszej szkoły. Następnie głos zabrała pani dyrektor Mariola Początek, która poinformowała o ofercie na przyszły rok szkolny, a w szczególności o nowości edukacyjnej, czyli o naborze do klasy sportowej.

Kolejnym punktem programu było przedstawienie obszernej prezentacji multimedialnej opracowanej przez uczennice klasy pierwszej pod



kierunkiem pani Marii Rałowskiej. W trakcie jej oglądania przyszli uczniowie mieli możliwość poznania tradycji naszego gimnazjum, organizowanych corocznie imprez środowiskowych i uroczystości szkolnych, poznali również nauczycieli uczących w szkole. W trakcie prezentacji podkreślono sukcesy odnoszone przez uczniów w różnorodnych konkursach przedmiotowych, artystycznych oraz sportowych. Znalazły się również informacje o projektach edukacyjnych

jak Comenius i Bezpieczna Szkoła. W części artystycznej uczniowie zaprezentowali humorystyczną scenkę pt. „Nie ma mocnych” promującą idee ochrony środowiska i potrzebę segregacji śmieci. W tańcu na stepach przygotowanym pod kierunkiem pani Marii Rałowskiej wystąpiły uczennice klas pierwszych. Talenty wokalne zaprezentowały uczennice Aleksandra Czop i Martyna Ilecka, wykonujące piękne i nastrojowe piosenki. Na zakończenie została zaprezentowana jeszcze jedna

prezentacja multimedialna przygotowana przez ucznia Mateusza Gliwę, przedstawiająca szkołę widzianą „przymrużeniem oka”. Jak co roku, kolejnym punktem programu Dnia Otwartego było zwiedzanie szkoły pod opieką uczniów gimnazjum. W trakcie oprowadzania przyszli gimnazjaliści poznawali infrastrukturę szkoły, oglądali wystawy kronik, albumów ze zdjęciami, wystawy prac plastycznych, gazetki prezentujące tradycje szkoły oraz osiągnięcia uczniów. W trakcie zwiedzania szkoły uczniowie klas szóstych mogli zajrzeć do klas, w których odbywały się przygotowane specjalnie na tę okazję lekcje otwarte. Wszyscy opuścili szkołę w doskonałych nastrojach, mamy zatem nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym w komplecie zasilą grono uczniów Gimnazjum im. Piastów Śląskich w Łagiewnikach.

Iwona Mościcka

## „KOBIETO, KOBIETO, CHOĆ TYLE MASZ WAD...”



**3** marca członkowie Klubu Seniora „Babie Lato” świętowali w Zajeździe „VENA” w Łagiewnikach Dzień Kobiet, urodziny i imieniny swoich członkiń i tradycyjny śledzik. Sala i stoły zostały pięknie udekorowane.

Na spotkanie przyszły panie radosne, uśmiechnięte w ciekawych kapeluszach i strojach. Na samym początku uroczystości wielkie zaskoczenie – w drzwiach stała piękna para. W kapeluszu, w stylowym szalu i kwiatem w klapie pan Zbyszek Radziejewicz ze swoją imprezową partnerką Zosią, piękną wysoką blondynką, ubraną w kolorową bluzkę i długą czarną spódnicę. Ma na szyi ozdobną biżuterię a na głowie duży jasny kapelusz. Twarz pięknie i gustownie umalowana jakby wyszła prosto z salonu kosmetycznego. Jak się później okazało tą piękną starszą panią była osoba dotąd znana nam, jako Józef Konduracki. No cóż – „gender” zawitało i do nas. Było wiele radości i śmiechu. Uczestnicy spotkania zostali poczę-

stowani smacznym obiadem z pysznymi przystawkami. Było ciasto, kawa i inne różne bardzo dobre napoje. Na sali obecne były jubilatki i solenizantki a więc życzeń i całusów było bez liku. Oprócz tradycyjnych „sto lat” cała sala śpiewała piosenki z „naszych śpiewników” przy gitarowym akompaniamencie Emilii. Na parkiecie w rytm przebojów z ubiegłego wieku szalała dawna ponad 60-letnia młodzież. Atmosfera spotkania była bardzo miła i wspaniała. Tak się świętowanie spodobało naszym paniom, że postanowiły święto przedłużyć do 7 marca. W tym dniu pojechały na hydromasaż i basen do Strzelina. Byliśmy bardzo zatroskani o basen, ale na szczęście nie wylał a nasze Panie po masażu i kąpielu szczęśliwe i zadowolone spotkały się na kawie i ciastku no i oczywiście zaplanowały następne ciepłe imprezy, o których to nie omieszkamy Szanownych Czytelników poinformować.

A. Filińska i T. Szot



reklama

# Freshdent

- ORTODONCJA - PROTETYKA - CHIRURGIA  
- ENDODONCJA - IMPLANTOLOGIA - ZACHOWAWCZA -

Łagiewniki ul. Jedności Narodowej 11, tel. 884 335 600  
Wrocław, ul. Solskiego 4/3, tel. 690 802 690

Tradycyjnie w czasie ferii zimowych w Łagiewnikach - już poraz 13 w historii Gminnego Ośrodka Kultury i Bibliotek w Łagiewnikach - 24 lutego br. odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Łagiewniki oraz Turniej Warcabowy. W turnieju tenisa stołowego wystartowało 30 zawodników w 3 kategoriach wiekowych. Oto wyniki:

Kategoria SZKOŁA PODSTAWOWA Chłopcy	miejsce
Bartosz Żygadło - Łagiewniki	I
Piotr Wilkoszyński - Jazwina	II
Marcin Pawłowski - Łagiewniki	III

Kategoria: GIMNAZJUM Chłopcy	miejsce	Kategoria: GIMNAZJUM Dziewczęta
Dawid Droszczak	I	Edyta Botuszan - Oleszna
Kamil Chodanionek - Łagiewniki	II	Martyna Jędrzyak - Sienice
Mateusz Smolarski	III	Agata Redko - Sienice

Kategoria: OPEN mężczyźni	miejsce
Rafał Pęczar - Księgienice	I
Przemysław Wielądek - Łagiewniki	II
Mirosław Droszczak - Księgienice	III

Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali z rąk wójta Gminy Łagiewniki puchary i medale, a wszyscy uczestnicy turnieju dyplomy. Turniej prowadzili i sędziowali Maciej Cieciewicz oraz Zenobia Kuca z GOKBiS. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy. Zapraszamy za rok!

Równoległe z Turniejem Tenisa Stołowego w Gminnym Ośrodku Kultury Bibliotek i Sportu w Łagiewnikach w czasie ferii zimowych odbył się Turniej Warcabowy. Do udziału w turnieju przystąpiło 20 uczestników, którzy ze względu na zróżnicowany wiek, zostali podzieleni na trzy kategorie. Zawody sędziowali pracownicy GOKBiS w Łagiewnikach. Oto lista zwycięzców:

Kategoria: SZKOŁA PODSTAWOWA klasa I-III	miejsce
Klaudia Wierzbicka	I
Hubert Kaczor	II
Julia Wojciechowska	III

Kategoria: SZKOŁA PODSTAWOWA klasa IV-VI	miejsce
Jakub Jagła	I
Adam Szczurkowski	II
Jakub Dębowski	III

Kategoria: GIMNAZJUM	miejsce
Aleksandra Jagła	I
Joanna Sobolewska	II
Sandra Wierzbicka	III

Zwycięzcy grupy otrzymali pamiątkowe medale, a pozostali - pamiątkowe dyplomy. Nagrody wręczył Wójt Gminy Łagiewniki. Zachęcamy do rozgrywek świetlicowych, by za rok znów stanąć w szranki i zawalczyć o miejsce premiowane. Zapraszamy za rok!



## SKO TO FAJNA SPRAWA, SĄ PIENIĄDZE JEST ZABAWA



**W** Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Łagiewnikach od wielu lat działa Szkolna Kasa Oszczędności. Założyła ją w 2003 r. w porozumieniu z Bankiem Spółdzielczym pani Danuta Łukianowska, a opiekunami SKO zostały panie: Joanna Banda i Halina Szczerba.

Główne cele Szkolnej Kasy Oszczędności to: upowszechnianie idei systematycznego oszczędzania i racjonalnego gospodarowania pieniędzmi; propagowanie wśród uczniów członkostwa w SKO;

popularyzacja wiedzy bankowej. Obecnie do SKO należy 160 uczniów.

Od kilku lat tradycją w naszej szkole stało się uroczyste przyjęcie do grona członków SKO uczniów klas I. Uczestniczą w tych uroczystościach pracownicy Banku Spółdzielczego w Łagiewnikach, którzy wręczają dzieciom drobne upominki, zachęcając je tym samym do systematycznego oszczędzania.

Członkami SKO są uczniowie klas I-VI, którzy poznają wartość pieniądza oraz uczą się oszczędzać i racjonalnie nim gospodarować. Szkolna Kasa Oszczędności bierze czynny udział w życiu szkoły i systema-

tycznie współpracuje z organizacjami działającymi na jej terenie. Na potrzeby SKO prowadzona jest gazetka ścienna zachęcająca uczniów do oszczędzania. Organizowane są konkursy plastyczne, ortograficzne, recytatorskie nawiązujące do idei szeroko rozumianego oszczędzania. Odbývają się wystawy monet i banknotów. Członkowie SKO przygotowują dla swoich młodszych kolegów i koleżanek przedstawienia o oszczędzaniu nie tylko pieniędzy, ale także wody i energii elektrycznej. Biorą udział w akcjach „Nakrętka”, Góra Grosza, zbierają zużyte baterie. Próbują swoich sił w organizowanym co roku konkursie „Dzisiaj

oszczędzam w SKO, jutro w Banku Spółdzielczym”. Nagrody zdobyte w konkursie przeznaczone zostały na cele szkoły. SKO cieszy się dużą popularnością w szkole. Uczniowie, zwłaszcza młodszych klas chętnie wpłacają pieniądze na książeczki, marząc o realizacji swoich zamierzeń. Pamiętają o tym, że: „Kto oszczędza, ten z łatwością Dzięki drobnym oszczędnościom Każdy cel osiągnąć zdoła. Pomóżmy im w tym!

Zachęcam do współpracy z Bankiem Spółdzielczym i propagowania idei oszczędzania w szkole.

Opiekun SKO  
Halina Szczerba



## RELACJA Z ZIMOWISKA



**M**uzeum Zabawek w Kudowie, Kaplica Czaszek, polanicki Park Zdrojowy, seans w kinie Cinema 3D, dwie godziny rozrywki w Wodnym Świecie - aquaparku w Kudowie Zdroju - to niektóre z atrakcji zimowiska, w którym uczestniczyło czterdzieścioro pięcioro dzieci, w wieku 4-13 lat, z terenu Gminy Łagiewniki.

Zimowisko zostało zorganizowane w dniach 17-20 lutego, z inicjatywy pracowników GOKBiS, dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Gminy Łagiewniki oraz Banku Spółdzielczego w Kobierzycach. Dzieci, pod opieką pań: Beaty Bielskiej, Katarzyny Szczerbier, Wiesławy Chodorowskiej bawiły się świetnie - zwiedzając, pływając,

B.B.



Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łagiewnikach  
58-210 Łagiewniki; ul. Sportowa 9  
tel./fax. 74 8939984; e-mail: gops@lagiewniki.pl

Zachęca do przekazywania nam niepotrzebnych ubrań. Najbardziej zależy nam na odzieży (i nie tylko odzieży) dla dzieci.

Prosimy aby ubrania były czyste i w dobrym stanie (bez plam, dziur, przetarć).

**W szczególności przydatne są dla nas:**  
kurtki zimowe i letnie, spodnie, podkoszulki, koszule, swetry, buty, pościel, śpiwory, koce, zabawki, przybory szkolne

# MISTRZ Z OLESZNEJ



**O**d największych sukcesów upłynęło trochę lat, ale trudno nie zwrócić uwagi na telefon z sygnałem czołówki muzycznej Wyścigu Pokoju. Zwłaszcza w niewielkim sklepie z rowerami. Właściciel telefonu, sklepu i składu opału w Łagiewnikach to Jan Brzeźny. Idol kolarstwa sprzed czterdziestu lat, gdy Polacy święcili w tej dyscyplinie największe triumfy, a ludzie chodzili z radijkami tranzystorowy-

mi przy uchu. Tak... Niektórzy pamiętają jeszcze wielką, wspaniałą drużynę z Szurkowskim, Szozdą i... Brzeźnym.

- Nie... nie załapałem się na żadne tantiemy czy inne korzyści z tego powodu, że byłem olimpijczykiem. Tak dobrze mieli tylko piłkarze – śmieje się dwukrotny zwycięzca Tour de Pologne, olimpijczyk z Montrealu (1976), wielokrotny mistrz i reprezentant Polski. Karierę rozpoczął w LZS

Huragan Dzierżoniów. W epoce „wczesnego Gierka” występował w Legii Warszawa, później, w latach 1974-1983 w Dolmelu Wrocław. Zdobył 18 medali mistrzostw Polski seniorów, w tym 8 złotych (w 1976 i 1981 w wyścigu indywidualnym ze startu wspólnego, w 1976 w wyścigu górskim, w 1972, 1973, 1975 i 1976 w szosowym wyścigu drużynowym, w 1981 w jeździe parami (z Witoldem Mokiejewskim), 4 srebrne (w 1978 w szosowym wyścigu indywidualnym, w 1977 w wyścigu górskim, w 1980 i 1981 w szosowym wyścigu drużynowym) i 6 brązowych (w 1980 w szosowym wyścigu indywidualnym, w 1978 w wyścigu górskim, w 1974, 1977 i 1978 w szosowym wyścigu drużynowym, w 1973 w jeździe parami (z Januszem Kowalskim). Wygrał kilka etapów Wyścigu Pokoju.

Po zakończeniu kariery sportowej zaczęła się przygoda z Afryką. Jan Brzeźny został trenerem reprezentacji Wybrzeża Kości Słoniowej. Tam też w latach 1986-1991 osiągał sukcesy na skalę afrykańską i... polską. Jeden z jego podopiecznych wygrał w Bielawie z utytułowanym Jackiem Mickiewiczem (dzierżoniowianinem), mistrzem Polski w wyścigu ze startu wspólnego.

Co robi dziś w Łagiewnikach Jan Brzeźny? Jest tu głównie z sentymentu. Kiedyś miał sklep w Dzierżoniowie. Gdy trafiła się okazja kupna placu i budynku, przeniósł się do Łagiewnik. Tuż obok swej rodzinnej Olesznej.

- Dojeżdżam z Wrocławia, gdzie mieszkam. Prowadzę skład opału, rowery to raczej sentyment. Mam bardzo solidne jednoślady na potrzeby lokalnych użytkowników. Kosztują oczywiście trochę więcej niż to, co można kupić w marketach, ale klasa jest nieporównywalna. Niedawno miałem klienta, który chciał „wyregulować” rower z marketu. Powiedziałem mu uczciwie: dziś panu wyreguluję, ale jutro wszystko będzie rozregulowane. Pokazałem na przykładzie. Dwoma pal-

cami zgiąłem „metalową” rączkę hamulca i ją wyprostowałem. Taka to jakość chińszczyzny.

O rowerach wie praktycznie wszystko. W sklepie ma też części. Ale sprzedaż zależy od klienta, jego potrzeb, przyzwyczajęń, oczekiwań, temperamentu i kieszeni. Najbardziej znane i cenione przerzutki Shimano kosztują od dziesięciu złotych do... tysiąca. Dzisiejsze rowery czynowe to zupełnie inna epoka.

- Jeździłem na rowerach stalowych, ważących dwanaście kilogramów. Dziesięć, to już był niesamowity luksus. Dziś rowery z włókien węglowych kosztują nawet dwadzieścia tysięcy, ważą około sześciu kilogramów, ale przepisy zabraniają ścigania się w oficjalnych zawodach na pojazdach lżejszych niż

6,5 kilograma. Chodzi o bezpieczeństwo.

Jan Brzeźny nadal jeździ na dwóch kółkach. Dla przyjemności.

- Rower traktuję jako sposób na zdrowie i życie, na wakacje, jako pasję. Nie jeżdżę zimą, nie ścigam się, no... chyba że mnie bardzo poproszą, ale to naprawdę wyjątki... W zasadzie tylko towarzysko.

Chodzi głównie o popularyzację sportu. Tak, jak to było kilka lat temu na terenie „Góry Strażnik” (Łysajka) w Bielawie, gdzie miał miejsce finałowy etap Grand Prix Mini Cross SUDETY 2007 w kolarstwie przełajowym. Na zakończenie Grand Prix przyjechały dawne i obecne sławy polskiego kolarstwa. Jeden z zespołów tworzyli byli mistrzowie: Jan Brzeźny, Henryk Charucki, Jacek

Mickiewicz, Sławomir Chrzanowski.

Polskie drogi nie są bezpieczne dla rowerzystów. Dwa lata temu Jana Brzeźnego potrafił samochód.

- To kwestia obyczajów i kultury. Kiedy jeżdżę we Francji, czy we Włoszech wiem, że tam panuje niepisane prawo: rowerzysta ma pierwszeństwo. U nas nadal rowerzysta jest intruzem na drodze.

Mistrza kolarstwa cieszą coraz liczniejsze ścieżki rowerowe, tyle, że dla wyczynowców są... zbyt wąskie. Dzisiejsze rowery z górki rozpędzają się do stu kilometrów na godzinę, nie mówiąc o rekordach (rowery z osłonami aerodynamicznymi) przekraczających dwieście.

Janowi Brzeźnemu pozostaje życzyć równie utalentowanych następców.



## Chcesz się zareklamować?

Nic prostszego.

Przyjmiemy Twoją reklamę  
na Targowisku Gminnym w Łagiewnikach,  
ul. Przemysłowa.



### Informacje:

Gminny Ośrodek Kultury, Bibliotek i Sportu  
w Łagiewnikach,  
ul. Wrocławska 1  
tel. 74/8939397

### Kwalifikacja wojskowa na terenie powiatu dzierzoniowskiego w dniach 17.03 – 11.04.2014 r.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministrów Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Obrony Narodowej, a także z ustawą o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 6 lutego rozpocznie się kwalifikacja wojskowa na terenie całego kraju. Na terenie powiatu dzierzoniowskiego kwalifikacja przeprowadzona będzie do 11 kwietnia 2014 roku. Przed Powiatową Komisją Lekarską w Dzierżonowie przy ul. Świdnickiej 38 na II piętrze powinni stawić się mężczyźni urodzeni w 1995 roku oraz mężczyźni urodzeni w latach 1990 – 1994, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do służby wojskowej a zamieszkują na stałe lub czasowo ponad 3 miesiące na terenie powiatu dzierzoniowskiego. (Gmina Łagiewniki - 4 i 7 kwietnia od godz. 8.00.)

Stawić się do kwalifikacji muszą również osoby, które urodziły się w latach 1993-1994, które ze względu na zły stan zdrowia zostały uznane za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej, a okres tej niezdolności upływa przed za kończeniem kwalifikacji wojskowej. Do procesu kwalifikacji mogą zgłosić się również kobiety, które urodziły się w latach 1990-1995, a są studentkami lub absolwentkami szkół medycznych, weterynaryjnych oraz studiów o kierunkach psychologicznych. Zgłosić się mogą również wszystkie osoby, które ukończyły 18 rok życia, a pragną ochotniczo zgłosić się do pełnienia służby wojskowej, a dotychczas nie mają określonej kategorii zdolności do czynnej służby. Osoby, które stawiają się do takiej kwalifikacji po raz pierwszy w życiu, muszą mieć ze sobą dowód osobisty lub inny dokument pozwalający na ustalenie tożsamości, aktualną fotografię o wymiarach 3x4, dokumenty stwierdzające zdobyte wykształcenie lub aktualne jego zdobywanie oraz posiadane kwalifikacje zawodowe. Osoby, które nie stawiają się do kwalifikacji wojskowej lub nie przedstawią wymaganych dokumentów czy też odmówią badania lekarskiego, będą karane grzywną lub co najgorsze karą pozbawienia wolności. Przypomnijmy, że kwalifikacja wojskowa zastąpiła pobór do armii.

Wszystkie osoby, które stawiają się do kwalifikacji, zostaną automatycznie przeniesione do rezerwy. Celem takiej kwalifikacji jest sprawdzenie predyspozycji, zdrowia psychicznego oraz fizycznego pod kątem zdolności do pełnienia czynnej służby wojskowej. Nie otrzymanie imiennego wezwania nie zwalnia z obowiązku stawienia się przed Komisją. Osoby, które otrzymają wezwanie na określony dzień a termin ten im nie pasuje mogą ustalić inny dogodny dla siebie termin, kontaktując się z Urzędem Gminy w Łagiewnikach lub Powiatową Komisją Lekarską w Dzierżonowie.

Urząd Gminy Łagiewniki, tel. 74 89 39 455 w.115,  
Powiatowa Komisja Lekarska, tel. 74 832 36 53.

## WSPOMNIENIE O PIOTRZE OWIDZKIM

**P**iotrusiu! „Ten czas, jak rzeka, jak rzeka płynie”, ot i mija rok od kiedy odszedłeś od nas na niebieskie łąki w dniu swoich urodzin 25 marca AD 2013.

Nie było siły, by powiedzieć w dniu Pożegnania, jak bardzo zabrakło nam Ciebie. Byłeś Osobą rozświetlającą szarość codzienności. Twoja muzyka, której używałeś bez żadnych gratyfikacji, bo materialność nie miała dla Ciebie znaczenia, ubarwiała nam życie. Twoje akompaniamenty wzbogacały i wzbogacają do dziś niemal wszystkie uroczystości i wy-

stępy artystyczne uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Twoja muzyka rozbrzmiewała także podczas ostatniego Dnia Kresowianka. Długo jeszcze nasza młodzież będzie rozwijać wrażliwość muzyczną przy akompaniamencie Twoich niepowtarzalnych podkładów muzycznych. Nie miałeś zaliczonego konserwatorium, ba! - nawet szkoły muzycznej, ale samorodny, wspaniały talent, słuch absolutny i szkołę swego taty Piotra Seniora.

Największe szczęście mieliśmy my, świetliczanie. Po żelaznych schodkach, do cukrowniczej świetlicy

wspinały się tłumy młodzieży i dzieci. Tu, w cudownej, niezapomnianej atmosferze spotykała się „wiara, której chciało się chcieć” i działała artystycznie przy Twoim akompaniamencie. Wokół Ciebie i czarodziejskiej klawiatury pianina gromadziło się całe kulturalne życie. Wszystkie pory roku, od powitania wiosny, przez „Sobótki”, jesienne granie, wreszcie kolędowanie, występowały i bałe nabierały blasku przez Ciebie. Grałeś i serca nam wzbogacałeś! Dzięki Tobie nasze zespoły zbierały nagrody na Przeglądach Artystycznych w: Radomiu, Kielcach, Lublinie, Czecho-

słowacji, Grudziądzu, gdzie na Koncercie Laureatów nobilitowano Ciebie do zagrania Chopina. Wszystkie podkłady muzyczne np. do „Spotkania z Chopinem” w roku kompozytora, to tylko niektóre muzyczne uroki, które nam darowałeś. Ostatnio na obwołucie płytki z akompaniamentem do „Czaru Polesia” na płycie „Canzony” napisałeś: „Koniec czaru Polesia”. Tak się też stało! - Nic już nie wróci Twojego muzykowania, które często kończyłeś akordami własnego bluesa. Śpiewając Ci Twego ulubionego Okudżawę, wierzymy „żeś w siódmym niebie jest”,

bo pewnie tam trzeba było Grajka Twojej klasy.

Dziękujemy Ci Piotrze za wszystko i liczymy na nie-

bieskie z Tobą spotkanie. Tymczasem jesteś w naszych sercach!

Świetliczanie i Przyjaciele



# ŁAGIEWNICKIE DELIKATESY

**N**iby sklep wielkości podobnej do Biedronki, a wewnątrz jednak zupełnie inne. Przejścia między stoiskami szerokie, towar bardzo starannie wyeksponowany, i oprócz produktów masowych, takich samych co w Szczecinie, Białymstoku czy Krakowie, również wyroby lokalne. Pachnące świeżością, nie uwiecznione w hermetycznych opakowaniach z folii. I w cenach równie przystępnych, co w sąsiednich sklepach. Owoce i warzywa, zaraz przy wejściu wyglądają jak w zadbanych, małych, ale drogich sklepikach. Są jednak dużo tańsze. Ceny biedronkowe, choć owoce wyglądają apetyczniej.

- Nie będę uprawiał samoreklamy, niech pan pogadaj z klientami i personelem - uśmiecha się właściciel łagiewnickich Delikatesów, **Jarosław Tyniec** zajęty akurat w piekarni dwie ulice dalej. Jego piekarnia zaopatrzuje nie tylko Delikatesy,

ale również kilkadziesiąt sklepów na Dolnym Śląsku.

- *Lubię tu przychodzić. Wcale nie jest drożej, a biorę to, co chcę kupić, a nie to, co chcą mi sprzedać, jak w innych marketach. I kolejki do kasy krótsze* - mówi pani **Anna** wychodząca z dwoma reklamówkami.

Codziennie w Delikatesach robi zakupy co piąty mieszkaniec Łagiewnik. W weekendy niemal co drugi. Niektórzy jednak omijają sklep.

- *To chyba tkwi w mentalności. Jak ktoś niezamożny widzi elegancki sklep z ładnie wyeksponowanym towarem dobrej jakości, może pomyśleć „chyba mnie na to nie stać, trzeba iść do taniego, sieciowego marketu”.* Tymczasem u nas wcale nie jest drożej. Owszem, jest trochę droższych rzeczy najwyższej jakości, jakich się w typowym marketcie nie dostanie, ale te zwykłe, codzienne, są w porównywalnych cenach - przekonuje **Agnieszka Kuśmierk**, kierownik sklepu.

- *Wolę tu przychodzić. Obsługa jest miła, a jeśli trzeba*



czegoś ekstra, czego nie ma na półkach, potrafią to na drugi dzień sprowadzić na indywidualne zamówienie. Na przykład jakiś egzotyczny owoc, albo wyrób określonej, ekskluzywnej marki - twierdzi pan **Jan**, który właśnie ładuje zakupy do samochodu.

Co idzie najlepiej? Produkty, których nie dostanie się gdzie indziej. Świeże ryby, z którymi w ogóle na Dolnym Śląsku krucho. Raz, daleko do morza i jezior, dwa, brak tradycji kulinarnych. Ale tradycje się tworzą, jeśli jest dobra ryba. Coraz lepiej idą też „górale”, czyli tradycyjne „góralskie” wędliny pieczone i wędzone. No i świeże mięso, które można sobie wybrać, odkroić odpowiedni kawałek. To samo z wędlinami. Nie trzeba brać gotowego opakowania. Można dwa-trzy plasterki. Na spróbowanie.

- *Dodatkowym ułatwieniem jest możliwość zmielenia, albo*

ubicia mięsa na cienkie kotlety.

Oczywiście bezpłatnie. Coraz więcej klientów z tego korzysta - **Katarzyna Kołodziej**, kierownik stoiska mięsnego, nie ma czasu na dokładną prezentację, bo właśnie składa zamówienie u dostawcy. Przystępna cena jest ważna, ale ważniejsza jakość.

Warzywa i owoce mają to do siebie, że psują się szybko, zwłaszcza, że są często dotykane. W Delikatesach mają na to sposób. - *Codziennie dostawy i szybkie usuwanie tego, co się zestarzało* - ujawnia **Katarzyna Batuszan**, kierująca sprzedażą produktów świeżych.

Największy ruch można zaobserwować podczas weekendów, ale i „śledzik” we wtorek przed Środą Popielcową przyciągnął więcej klientów. Znacznie wzrosła sprzedaż ryb i... alkoholu.

- *Dobrze, że w Łagiewnikach są dwa duże sklepy. Konkurencja sprawia, że wybór jest*

większy, a ceny nie z kosmosu - cieszy się pani **Agnieszka**, wędrująca z sąsiedniego

sklepu do Delikatesów.

Piotr Laskowski



Agnieszka Kuśmierk - kierownik sklepu



## RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

**W** roku szkolnym 2013/2014 w Gimnazjum im. Piastów Śląskich oraz w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Łagiewnikach kontynuowana jest akcja polegająca na zbiorce plastikowych nakrętek po sokach, napojach, środkach chemicznych.

Zebrałe przez uczniów wyżej wymienionych szkół nakrętki w liczbie 20 worków (120 l), wadze 300 kg zostały przekazane rodzicom Kacpra Bukowskiego. Pieniądze uzy-

skane ze sprzedaży nakrętek przeznaczone zostaną na rehabilitację i dalsze leczenie Kacpra chorego na dystrofię mięśni Duchenne'a - postępujący zanik mięśni. Zbieranie plastikowych nakrętek pozwoliło nam wszystkim usłyszeć sobie jak ważne jest bezinteresowne niesienie pomocy najbardziej potrzebującym, a także w procesie kształtowania postaw społecznych, nauczyło nas tworzenia stałych nawyków i zachowań, ekologicznego stylu życia w domu, szkole i najbliższym otoczeniu.

Akcja zbierania nakrętek była monitorowana w Gimnazjum przez panią Małgorzatę Suwald, a w Szkole Podstawowej przez panią Halinę Szczerbę.

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM UCZNIOM I RODZICOM I KREWNYM, którzy włączyli się w ww. akcję i zachęcamy do dalszego zbierania nakrętek i dostarczania ich do szkół.

Halina Szczerba



# SPOSÓB WÓJTA

**W**iększości polskich gmin bywa podobnie: jak mieszkanie jest tak zdewastowane, że nie nadaje się do normalnego zamieszkania, na pewno jest komunalne. Lokal jest własnością gminy i przydzielany jest osobom, które o to wnioskuje jako specyficzna forma pomocy społecznej. Nie należy zatem do lokatora.

Co to oznacza w praktyce? Lokator nie inwestuje w naprawy ani w podniesienie standardu czekając na działania ze strony właściciela, bo trudno inwestować w coś, co nie jest swoje. A właściciel – z powodu narastających zaniedbań jest zmuszony do ponoszenia coraz większych kosztów, które stara się ponieść jak

najmniejszym nakładem. A remontować musi, bo takie są przepisy.

W Łagiewnikach wójt Janusz Szpot, znalazł inne rozwiązanie: remontować za pieniądze ściągnięte z zewnątrz. Na początek poszło 6 mieszkań przejętych przez gminę od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Trzy już wyremontowano, obecnie remontowane są dwa w Radzikowie. Gmina przejęła je pod warunkiem, że Agencja da pieniądze również na remont. Opłaciło się i gminie – bo nie ponosi kosztów, i Agencji – bo pozbywa się „balastu”, do którego ciągle trzeba dopłacać, i lokatorom – bo będą mieszkać w przyzwoitych warunkach a nie w zawilgoconych norach pozabawionych podstawowych

wygód cywilizacyjnych.

- Agencja proponowała mi sprzedaż mieszkania za 52 tysiące, ale dla mnie to suma niewyobrażalna - mówi pani Halina z Radzikowa. - A nawet, gdybym je dostała za darmo, nie stać mnie na remont pozwalający normalnie żyć.

W mieszkaniu położonym na parterze odrapanej kamienicy przy drodze przelotowej pracuje właśnie ekipa budowlana. Fachowcy skuwają zgrzybiałe tynki, wymieniają spróchniałe sufity i podłogi, modernizują system ogrzewania. Pani Halina pracuje w ramach prac interwencyjnych.

- Stała, trochę lepiej płatna praca może by się znalazła w jakimś markecie, ale kto by się domem zajął?

Od lat wychowywała samotnie piątkę dzieci. Dziś

najstarsi synowie są dorośli i szukają pracy. Starszej córce się udało, mieszka i pracuje we Francji. Najgorzej z młodszymi córkami. U jednej stwierdzono astmę i liczne uczulenia o co w wiecznie zawilgoconych i zgrzybiałych pomieszczeniach nietrudno. Dziewczynka wymaga stałej opieki medycznej. Podobnie jak najmłodsza, dziewięcioletnia, którą w najbliższych tygodniach czeka kolejna operacja. Ma rozszczepione podniebienie i wargę, przez co również niedostłysz.

- Może zdążymy przed majem, kiedy córka ma komunię - ma nadzieję pani Halina. Dwa piętra wyżej, na poddaszu, ładnie wyremontowane mieszkanie „Rencisty”. Szczególne wrażenie robi łazienka z kabiną prysznicową i eleganckimi kafelkami.

- Tu jeszcze niedawno widać było gwiazdy przez sufit, a

do „Rencisty” walili o każdą porze dnia i nocy menele z Łagiewnik i okolicznych wsi. Wiadomo, ma rentę, to musi być sponsorem. Skończyło się, jak wyremontowali. Nie wpuszcza, nie zaprasza. Chyba mu żal, że jakiś pijak mógłby coś zdemolować - komentuje jeden z sąsiadów i wspomina: - Niedawno jeszcze, jak chciał się umyć, zebrał po ludziach o wodę, bo u niego nie było.

- Wójt ma za swoje, to znaczy za nasze wyremontował - złości się starsza pani spotkana przed domem.

- Za swoje, każdy potrafi, a za nasze, umie każdy wójt. Tu jest za agencyjne, bo wójt z nich ściągnął - prostuje towarzyszący kobiecie starszy mężczyzna. - I dzięki temu nie ma w okolicy ryków i śpiewów przez całą noc.

Na remont mieszkań należących do gminy „od

zawsze” tradycyjnie brakuje pieniędzy. Dlatego w grudniu podjęto uchwałę pozwalającą użytkownikom na wykup lokali za... 1 procent ich wartości. Dzięki symbolicznej cenie lokator „na swoim” będzie zainteresowany inwestycjami, a gmina pozbędzie się kłopotu.

- W zasobach gminy jest 48 mieszkań, z czego 29 w Łagiewnikach a 19 w innych miejscowościach. Robimy właśnie 4 wyceny i wpłynęło jeszcze kilka zapytań. Zainteresowanie takim nabyciem mieszkań rośnie - uważa sekretarz gminy, Andrzej Złomek.

Łagiewniki nie raz już udowodniły, że często rozwiązują trudne problemy lepiej niż duże samorządy.

Piotr Laskowski



Przed remontem



Wyremontowana łazienka



Remontowana kamienica



Remont u pani Haliny

*- Na tydzień i co dzień -*

# Delikatesy Centrum

*U nas zawsze znajdziesz coś dla siebie. Oferujemy najwyższy poziom usług i wyjątkową jakość asortymentu, który idzie w parze z tradycyjnymi wartościami*

## Oferujemy zawsze **świeże:**

- owoce i warzywa
- mięso i wędliny
- ryby
- pieczywo wypiekane na miejscu
- nabiał
- produkty spożywcze

*U nas możesz również optać rachunki, wypłacić gotówkę przy kasie, dotądować telefon.*

*DELIKATESY CENTRUM to miejsce zakupów stworzone dla Ciebie*

**ŁAGIEWNIKI, UL. LIPOWA 1A**